

Noc jest w zмовie z księżycem.
Spiskują przeciwko miastu.
Słyszałam jak o tym szeptali.
Lepiej kropnęliby słońce.
Dzień w dzień rzuca złośliwy promień,
nadając trupi koloryt
fasadom betonowych potrzasków.

Knują coś.Konspirują.
Księżyc dla niepoznaki połowę
swej błyszczącej gęby ostentacyjnie
na publiczny widok wystawia
a drugą połowę bezczelnie
półgębkiem się z nocą naradza.

Słyszałam, że podchwycili mój pomysł.
Im też słońce zawadza.
Pozbędą się go by móc
dłużej sobie pogadać.

Noc jest w zмовie z księżycem.
Pod nimi zaś miliardy miast.
Matecznik bezdusznych istot.
Tryliony betonowych sześcianów.
Tryliony beznamiętnych twarzy
uwikłanych w bezmiar
niepotrzebnych zdarzeń.

Cóż, ale miło było o międzyplanetarnej
koalicji pomarzyć.
Kosmos uporczywie trwa w ciszy...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Mientowa, dodano 26.06.2007 20:51

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.